

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z przesyłką 3 K. — h.
kwart. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku
pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 3 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WOLSKI.

Kalendarz lwowski.

Środa, 5 lutego.

Imiona: Rzym.-kat. Dzisiaj: Agaty Panny M. — Ju-
tro: Doroty Panny. — Gr.-kat. Dzisiaj: 23. Kiymentia M. —
jutro: 24. Xenyji Prep. — Słowiańskie: Dzisiaj: Dobrochny.
jutro: Bohdana.
Wschód słońca 7:31, zachód 4:59.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca
głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*,
8:40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11—, 12:45*, 3:45; do Rze-
szowa 4:05; do Podwołoczysk 8:20, 10:45, 2:17*, 7—, 11:15;
do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do
Kolomyi 2:35; do Stryja 11:30; do Ławoczno 7:30,
2:30, 6:25; do Sambora 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jawo-
wa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej
niedzieli tylko do Rawy); do Bełcza 11:05; do Stanisławo-
wa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15; do Brzuchowic
7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45; do Janowa 9:10, 3:35.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6
wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od
godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczor-
em. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka
otwarta od godz. 9 do 1; muzeum w dni powszednie
(prócz pon.) od 9—1 nadto we wtorki i piątek od 3—5, w niedziel.
1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do
11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. Mu-
zeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) zwiedzać można tyl-
ko w dni powsz. w godz. przedp. za zgłosz. — Bibl. Poturzy-
cka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa l. 17) codziennie 10—2
prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni
powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta
od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego
2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblio-
teka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty,
i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polif. 10—1 i od 4—8 w,
w niedzielę, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczeni
(ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel. i św. ruskich).
Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy,
piątku, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyzna-
niowej izraelskiej (ul. św. Stanisława l. 5) otwarta cod-
ziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor.
Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 3, i p.)
otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10
do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja
21) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie
przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz.
od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę
60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (proviso-
rycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od
g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w nie-
dziele 50 h., młodz. szkol. 20 h.

The Empire Vio. Ul. Karola Ludwika 27. Dzisiaj i co-
dziennie przedstawienia kinematografu. Początek punktualnie
o g. 7:30. W niedzielę, święta i soboty 2 przedstawienia. —
Bilety od g. 3 popoł. przy kasie teatru.

Powszechne Wykłady Uniwersyteckie. Doc. pryw.
Uniw. dr. Negrusz: „Chemia nieorganiczna“. Część II. (z de-

monstr.) Zakład chem. Uniw. Długosza 6. Początek o godz.
pół do 8 w.

Wieczór z taticami pomocników gospodnio-szynkar-
skich w sali Domu narodnego o godz. 9.

Teatr miejski. O godz. 7 w. „Sen nocy letniej“, kome-
dy w 5 aktach Szekspira.

Wychodźstwo do Parany.

Wskazówki i przestrogi.

Biuro korespondencyjne rozsyła następujący okólnik:
Emigranci, chcący pracować na roli, najprędzej je-
szcze w stanie Parana w południowej Brazylii wyjść
mogą na swoje. Wychodźca taki musi przywieźć z sobą
do kraju mały kapitał 1000 do 2000 kor. Jeżeli ma
w rodzinie dzieci, zdolne do pracy, to będzie to dla
niego z pożytkiem. Nie otrzyma ziemi za darmo, lecz
musi kupić ją od rządu, osób prywatnych lub spółek.
Cena ziemi jest bardzo nierówna, waha się między 400
a 2000 milrejsów za obszar 25 ha, stosownie do jako-
ści gruntu, dróg i oddalenia od wielkich osad.

Słychać, że zarówno rząd stanu Parana, jako też
towarzystwo kolejowe S. Paulo-Rio grande niebawem
zamierza parcelować grunty i osiedlić na nich nowych
kolonistów. Kto chce osiąść na gruntach, rozparcelowa-
nych przez rząd, musi uiścić cenę kupna swego gruntu
w pięciu rocznych ratach, licząc od dnia osiedlenia się.
Od woli rządu zależy, czy zechce zbudować osadnikom
na jego gruncie chatę lub dać mu na pierwszy rok jak-
ieś inne pomieszczenie w pobliżu osady, dalej, czy na
początek zechce go wesprzeć dostarczeniem nasion i na-
zędzi. Koszty przewozu osadnika i jego pakunków od
portu, w którym wysiadł na ląd, aż do miejsca osiedle-
nia ponosi rząd.

Kto chce osiąść na gruntach, parcelowanych przez
osoby prywatne lub spółki, powinien dowiedzieć się, czy
i pod jakimi warunkami rząd zatwierdził ten projekt
osiedlenia. Z korzyścią jest dla nowego imigranta, gdy
osiada jak najbliższe rodaków swych, od których mieć
może poradę i pomoc.

W porcie Paranagua istnieje urząd immigracyjny
stanu Parana, przybywający więc tam wychodźca, niech
nie omieszka zwrócić się we wszystkich ważnych spr-
wach do konsulatu w Kurytybie. Przedewszystkiem
immigrant w każdym razie powinien dobrze się o tem
poinformować, czy sprzedawca gruntu jest w istocie je-
go właścicielem, bo inaczej naraża się na to, że się
wpląta w spory o posiadanie i własność. Z uiszczonych
zapłaty należy bezwarunkowo zażądać ostatecznego
pokwitowania.

Wyszkoleni rzemieślnicy tylko w niewielkiej liczbie
mają w Paranie widoki zdobycia sobie bytu zadowala-

jącego. Jeżeli rzemieślnik lub mały przemysłowiec przy-
będzie do kraju, nie zawarłszy umowy co do ściśle
określonej roboty, to musi być na to przygotowany,
że robotę znajdzie dopiero po pewnym czasie. Powi-
nień więc przywieźć z sobą conajmniej 400—500 ko-
ron, aby mógł wyżyć przez pierwszy czas.

Pakunki imigrantów są wolne od cła. Pieniądze
zagraniczne, które wychodźca wziął z sobą na podróż,
powinien on o ile możności jeszcze przed przybyciem
do Parany w Rio de Janeiro albo w Santos wymienić
i to w znaczniejszym domu bankowym. Należy przytem
być bardzo ostrożnym, bo często dzieją się nadużycia
i wiele fałszywych banknotów jest w obiegu.

Ceny wszelkich artykułów codziennego użytku,
z wyjątkiem miejscowych potraw i napojów, jak np. su-
szonego mięsa, czarnej fasoli, mąki kukurudzianej itp.,
są niestosunkowo wygórowane, o 50—50 procent
wyższe, niż w Europie.

Wszyscy imigranci, zwłaszcza zaś ci, którzy chcą
pracować na roli, powinni w pierwszym czasie po przy-
byciu jak najusilniej starać się poznać odrębne stosunki
miejscowe, sposób uprawy ziemi, co należy uprawiać
i jak przy tem postępować wypada.

Parana nie nadaje się dla wychodźców, którzy
tylko na krótki czas tam chcą przyjechać, a potem
wrócić do kraju z oszczędzonymi pieniędzmi. Wyrobnicy
rolni nie znajdują w Paranie zatrudnienia.

Co do narodowości, większość osadników para-
ńskich z Austrii, są to obecnie Polacy i Rusini.

Ze względu na to, że prawdopodobnie niebawem
ze strony brazylijskiej rozwinięta będzie bardzo żywa
agitacja za wychodźstwem do Parany, usilnie należy
doradzać, aby zachowywano jak największą ostrożność
w obec obietnic różnych agentów, którym zależy o za-
robienie prowizji. Nie zasiągawszy poprzednio pewnych
informacji, niech nikt nie decyduje się na emigrację do
Parany, a kto nie może spełnić wyżej podanych wa-
runków, niech zupełnie jej zaniecha.

Ankieta Sienkiewicza.

(Ciąg dalszy.)

HAVELOCK ELLIS, członek Akademii medycznej
w Chicago i Nowym Jorku, filozof i fizyolog angielski:
„Byłem w Polsce i mam dużo sympatyj i podziwu
dla Polaków zarówno w zaborze pruskim, jak i w reszcie
ziem polskich. W każdym kraju dzieją się rozmaite zle
rzeczy i obowiązkiem każdego jest wyteżać wszystkie
siły dla naprawy zła, jakie istnieje w jego własnej oj-
czyźnie.

Rad jestem jednak, że mogę się przyłączyć do

towej pogawędki z panem dyrektorem. Lecz dziś dyre-
ktor przyjął go wzburzony; nie prosił siedzieć, nie
częstował papierosem. Czynił mu nawet wyrzuty, że
przybywa dość późno i natychmiast zaprowadził go do
celi Chamarda.

Jak pierwiej, chory leżał wpoisenny, zgnębiony go-
rączką. Doktor z kolei począł budzić go, dopytywać,
badać puls, potem kazał podać termometr, który wła-
snoręcznie założył choremu. Dziesięć minut przeszło
w milczeniu; doktor wyjął termometr.

— Czterdzieści, sześć dziesiątych — wygłosił —
hm!..

Uniósł koldrę, obnażając chorego niemal zupełnie.
Z pod włochatej skóry wzdętego brzucha przebijały pla-
my mętnej czerwoności. Doktor przesuwał palce naci-
skając, mięsząc, szukając miejsc bolesnych; od czasu
do czasu, przy natrafieniu, z ust chorego wybiegało glu-
che jęknięcie.

— A zatem? — spytał pan de Ronceray z nie-
pokojem, kiedy wyszli już na korytarz.

— A zatem — powtórzył doktor — to się oka-
że. Przedewszystkiem trzeba chorego przenieść do szpi-
tala, zachować ścisłą dyetę, dawać chininę dwa razy
dziennie, mierzyć temperaturę trzy razy dziennie. Przyj-
dę po południu.

Popołudniu, gdy doktor przyszedł rzeczywiście,
znalazł chorego o wiele gorzej. Orzeczenie dyagnozy
pozostawił do jutra; lecz jutro wykazało taką samą nie-
pewność. Odłożono do dnia następnego.

(C. d. n.)

3)

JAN CHANTAVOINE

SKAZANIE

PRZEŁOŻYŁA W. D.

(Ciąg dalszy.)

Straszliwa groźba śmierci, nad nim zawisła,
nie przerażała go nazbyt. Wiedział, że życie jest ciężkie,
a śmierć lekka, jeśli się ją szybko odnosi. A nie w roz-
koszach szło mu to życie; opuszczone dzieciństwo, bie-
da robotnika, częste bezrobocie, wieczny niepokój o ju-
tro — a jeśli instynkty życia się budziły, to tylko męka,
jaką daje głód albo niezadowolona miłość zmysłowa.

Obecnie egzystencja więzienna regularna a mono-
tonna pograżała go w rodzaj odrętwienia, gdzie wszy-
stkie niepokoje stapały się razem. Ostatecznie los jego,
jak na takiego szpaka, nie był nazbyt zły; podczas osta-
tnich miesięcy cieszył się nawet zapewnionem legwi-
skiem; dawniej znał gorsze, a przedewszystkiem mniej
pewne.

Jadło też dostawał dość znośne. W końcu wre-
szcie cięcie rzęznym nożem wystarczy, aby ochronić
go przed powrotem do dawnych niepowodzeń i dawnej
nędzy. Wszystko zatem jest zupełnie w porządku.

Czas upływał... Mimo jednak spokoju swego, zwy-
kle nie zachmurzonego, Chamard nagle się zmienił. Mi-
sę z dymiącem jadem, którą mu stawiano na okienku
we drzwiach, pozostawiał nietkniętą... Skarżył się na
bole i zawroty głowy; zbadano stan kaloryferów —
okazały się bez zarzutu.

Pewnego ranka, po nocy źle przespanej Chamard
budził się w dreszczach, zlodowaciały, pocący się, dżwo-

niący zębami. Nie chciał podnieść się z pościeli; nade-
remnie stróż więzienny raz po raz nim wstrząsał: od-
mawiał stale.

Ponieważ dotąd znany był z wzorowej powolności,
strażnik nabrał przekonania, że Chamard na dobre za-
chorował i dał znać dyrektorowi.

Pan Lelong de Ronceray siedział właśnie przed
biurkiem i przeglądał poranne kuryery. Przed chwilą
pocztą przyniosła mu pismo urzędowe, które powiada-
miało go, że apelacja do łaski Chamarda została od-
rzuconą, że narzędzie sprawiedliwości wyeksperymentowano
już do Marnes i jutro kat przybędzie, dla omówienia
przedwstępnych rozporządzeń.

Cały przejęty myślą, że Chamard na koniec będzie
straconym, pan de Ronceray został nieprzyjemnie zasko-
czony wiadomością o chorobie więźnia. Niejasne prze-
czucie przemknęło mu w myśl.

— Ach, do dyaska! — syknął. — Idę zaraz.

Pozostawiwszy wszelkie pilne sprawy, pobiegł do
celi anarchisty. Zaczął go budzić, pytać, badać. Nawpół
tylko siebie świadomy, z rozpalonymi, suchymi policzka-
mi, z błyszczącymi oczyma, Chamard odpowiadał mało
i niechętnie. Pan de Ronceray ujął go za rękę, aby
z badać puls; drugą ręką wyjął zegarek z kieszeni, pa-
znokciem nacisnął sprężynkę. Przez sześćdziesiąt sekund,
w milczeniu, trzymał oczy utkwione w tarczę zegarka.

— 132... Do pioruna!

Schowal zegarek do kieszonki i opuścił na posła-
nie potężną muskularną dłoń, słabą zupełnie, która tyle
zabijała...

Dyrektor powrócił do swego gabinetu w głębokim
zamyśleniu. W kilka chwil potem Chargeboeuf, lekarz
więzienny, przyszedł na zwykłą codzienną wizytację,
która ograniczała się zwykle do krótkiej kilkunastominu-

protestu przeciwko projektowi prawa o przymusowym wywłaszczeniu. Sympatyje najlepszych ludzi wszystkich cywilizowanych krajów są po Waszej stronie".

JERZY BRANDES: „Wielki zaszczyt uczynił mi Pan, zwracając się w tej sprawie do mnie. Moje uczucia najwyższej sympatii dla Polaków datują już od lat dwudziestu, a wyraz dawałem im zawsze. W myśli mojej sprawa Polski nierozdzielna jest ani od sprawy innych ludów uciskanych ani od sprawy ludzkości wogóle.

Projekt prawa, zabraniającego używania w zgromadzeniach publicznych innego języka jak niemiecki, krzywdzi jednak Francuzów, Polaków, Duńczyków, Litwinów itd., którzy mają nieszczęście należeć do cesarstwa niemieckiego. Niestusność takiego prawa jest niewątpliwa. Nie dziwi mnie ono jednak. Gdy wchodzi w grę racja stanu, wszystkie mocarstwa pozwalają sobie na niesprawiedliwość. Jestem może większym pesymistą, niż patrioci polscy, nie sądzę jednak, aby ta próba upokornienia i poskromienia ludów nie-niemieckich miała osiągnąć skutek. Zrodzi ona nienawiść, która więcej szkody przyniesie jednoci Rzeszy, niż używanie różnych języków. Przykład Szwajcaryi wskazuje, że rozmaite języki mogą być obok siebie w użyciu, bez dezorganizacji państwa. Nienawiść jest silnie rozkładową“.

PAUL JANSON, deputowany — jeden z kierowników partii liberalnej: — „Z całego serca przyłączam się do Pańskiego wymownego protestu. Środek, jaki go wywołał, jest równie okrutnym, jak niesprawiedliwym, gdyż dotyka on w brutalny sposób uczuć tak naturalnych i godnych szacunku, nakazujących ludności polskiej kochać ziemię rodzinną, a nie opiera się on na żadnej zasadzie prawnej. Istnieje rzecz gorsza, aniżeli siła idąca przed prawem, a jest nią siła zdołająca się kłamliwymi i złudnymi pozorami prawa, na które ośmiela się ona powoływać, aby prawo otwarcie zapoznawać. Jestem zresztą przekonany, że ta polityka oplakana, o ile jest nawet popierana przez mniejszość, nadużywającą swej chwilowej władzy, będzie ona odrzucona przez obrzymią większość ludu niemieckiego. Będzie on miał za punkt honoru wymazania ze swoich dziejów tej smutnej karty, niezgodnej z poważaniem i szacunkiem wszystkich podziwiających wspaniały rozwój tego narodu we wszystkich dziedzinach jego życia duchowego. Taka reakcja przeciw jego chlubnej przeszłości może być jedynie przemijająca. Wyrażam niezachwianą nadzieję, iż wkrótce stanie się ona smutnym wspomnieniem“.

Ruch przedwyborczy.

Z Rady Narodowej komunikują nam:

Na podstawie przedłożonych sobie uchwał komitetów powiatowych Rada Narodowa zatwierdziła następujące kandydatury:

na pow. sanocki Tadeusza Wrześniowskiego,

sekretarza Rady powiatowej,

na pow. śniatyński Stefana Moysę Rossochackiego, posła do Rady państwa,

na pow. sokalski Wincentego Krańskiego,

marsz. powiat.,

na pow. husiatyński Adama hr. Gołuchowskiego, marsz. powiat.,

na pow. tłumacki Stanisława Oroszeny Bohdanowicza, właśc. dóbr, b. prezesa Organizacji narodowej,

na pow. mościcki (na przedstawienie i żądanie komitetu powiatowego) Stanisława hr. Stadnickiego,

marsz. pow.

Z ostatniej poczty.

§ Wywłaszczenie. Postawa, jaką dość znaczna liczba członków pruskiej Izby panów zajęła wobec projektu wywłaszczenia, zaczyna niepokoić hakatystów. Jeden z ich organów, „Kölnische Zeitung“, zamieszcza alarmujący artykuł p. t. „Die Ostmarkenvorlage in Gefähr“.

Wzmiankowany dziennik wyraża nadzieję, że to, co w interesie narodowym jest bezwarunkowo konieczne, nie zostanie jeszcze w ostatniej chwili w Izbie panów rozbite, dzięki niemieckiemu doktryneryzmowi i przesadnej sentymentalności.

§ Wybory do sejmiku pruskiego. „Vorwärts“ donosi z pewnego źródła, że wybory do sejmiku odbędą się nie w jesieni, ale już na wiosnę, w maju lub czerwcu. Rząd chce przyspieszyć wybory, ażeby uniemożliwić agitację na większą skalę. „Berl. Tagbl.“ uważa wiadomość tę za bardzo prawdopodobną, także „Freis. Ztg.“ liczy się z tą możliwością. Obydwa organy wzywają wolnomyślnych do jaknajspieszniejszego podjęcia agitacji wyborczej.

§ Ofiara dla biblioteki. Pp. Lili i Wilfrid Habdank-Woyniewiczowie, właściciele wielkiej firmy antykwarskiej w Londynie, pragnąc poprzeć powstałą w Warszawie Bibliotekę publiczną, przesyłali komitetowi Towarzystwa biblioteki deklarację, w której zobowiązują się dostarczać codziennie po jednej książce, t. j. po 365 książek rocznie dopóty, dopóki obaj lub jeden ze współników będzie właścicielem księgarni antykwarskich w Londynie i Włoszech.

Ofiarę tę wszakże zasugerowali warunkiem, że znaj-

dzie się przynajmniej jedna osoba lub stowarzyszenie, które uczynią to samo.

§ Aresztowanie bandytów. W Łodzi w niedzielę aresztowano kilkunastu bandytów, zebranych w pewnym mieszkaniu na naradzie. Jeden z nich, ratując się ucieczką, wyskoczył z okna drugiego piętra, lecz został na ulicy zabity przez żołnierzy. Zabity nazywał się Piotr Zybala. Uciekł on niedawno z Syberyi. Przed rokiem należał do frakcji rewolucyjnej P. P. S., następnie zorganizował bandę, która dokonała napadów bandyckich na 6 kantorów fabrycznych. Zabity był bratem drugiego Zybala, powieszzonego z wyroku sądu wojen. w cytadeli za rzucenie bomby na policmajstra m. Łodzi, Chrzanowskiego.

§ Nadzór nad rosyjskimi poddanymi. Jak donoszą pisma warszawskie, konsul szwajcarski w Warszawie jest obecnie zarzucony korespondencją, ponieważ po ostatnich wypadkach wśród emigrantów rosyjskich w Szwajcaryi, rząd republiki szwajcarskiej rozciąga nad nimi baczny nadzór i o każdej osobie przybywającej żąda informacji.

§ Cenzura odczytów. Biurokracja rosyjska wraca do dawnych swych bezmyślnych sposobów służenia odczytów. Zarząd wileńskiego Tow. „Oświata“ na odpowiednie podanie otrzymał urzędowe zawiadomienie od gubernatora, że generał-gubernator nie zezwolił na wygłoszenie odczytów: „O Syrokomli“ i „O świętym Wojciechu, biskupie praskim“.

§ Szkoła elektrotechniczna. W Warszawie, pomimo coraz szerszego rozwoju elektrotechniki w rozmaitych kierunkach, niema dotychczas szkoły specjalnej, która przygotowywałaby pracowników w zakresie choćby średnim. Członkowie koła elektrotechników przy Stowarzyszeniu Techników wystąpili z projektem otwarcia takiej szkoły, a wychodząc z zasady, iż na jej utrzymanie winny być instytucje i firmy interesowane, inicjatorowie zwrócili się z prośbą o poparcie do tychże. Myśl została przyjęta przychylnie i są wszelkie widoki uzyskania funduszy na cel tak pożyteczny i żywotny.

§ Moderniści rzymscy do marjawitów. W „Warsz. Dniem.“ znajdujemy wiadomość następującą: „Moderniści rzymscy przystali do tutejszych marjawitów list, w którym wskazują na podobieństwo ideałów w obu wierzeniach i wyrażają marjawitom sympatię i współczucie. Moderniści zaznaczają zatem, iż nie są na tyle obeznani z językiem polskim, ażeby mogli dokładnie zrozumieć treść artykułów, zamieszczonych w czasopiśmie „Maryawita“ i proszą o przysłanie im ustawy i historii ruchu maryawickiego w języku francuskim. Moderniści, wskazując na motywy podjętej przez nich i przez maryawitów walki, w celu odnowienia kościoła, oświadczają, iż dążeniem ich jest przeobrażenie kościoła na instytucję mniej świecką i teokratyczną, lecz zato ludową i przesiąkniętą duchem prawdziwie chrześcijańskim“.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

W sprawie ustawy łowieckiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wskutek zarzutu posła dr. Diamanda, uczynionego Koła Polskiemu z powodu niesankcjonowania ustawy łowieckiej otrzymał korespondent „Słowa Polskiego“ od prezesa Koła dra Głabińskiego następujące informacje:

„Zarzuty te są bezpodstawne, już z tego powodu, że ustawa łowiecka, uchwalona przez Sejm, nie została dotychczas przedłożona ministerstwu dla wyjednanania sankcji.

„Poseł Diamand mógł się o tem sam przekonać, jeżeli by mu na tej ustawie istotnie zależało. Ale panowie socjalni demokraci są, zdaje się, za leniwi, aby się informować w ministerstwach o rzeczywistym stanie spraw krajowych.

„Jako prezes Koła interweniowałem zarówno u ministra rolnictwa dr. Ebenhocha, jak i u br. Becka w sprawie sankcji ustawy. Dopóki ustawy niema w Wiedniu, nie może minister dać ostatecznej odpowiedzi.

„W każdym razie swój obowiązek spełniłem.

„Przypomnieć należy, że właśnie stronnictwo demokratyczne zadecydowało swymi głosami w Sejmie co do przyjęcia spornych postanowień ustawy łowieckiej.“

Deputacja lekarzy powiatowych.

Wiedeń. (TBK.) „Polnische Corr.“ donosi: Tymi dniami bawiła tu deputacja galicyjskich lekarzy powiatowych, złożona z pp. dr. Czyżewicza, dr. Wursta, dr. Danielskiego i koncypisty sanitarnego dr. Godlewskiego, aby w imieniu tej kategorii urzędników powiatowych domagać się polepszenia dotychczasowych stosunków awansu i rang.

Deputacja pod przewodnictwem posła dr. Golda przyjęli ministrowie: spraw wewnętrznych bar. Bienerth, skarbu dr. Korytowski i Abrahamowicz. Przedłożyła ona obszerny memoriał, w którym między innymi wykazano, że na 97 lekarzy rządowych zaledwie 16 ma VIII rangę, która jest w ogóle najwyższą rangą dostępną dla lekarzy powiatowych. W Galicyi w ostatnich 12 latach zachorowało 30 lekarzy powiatowych na tyfus plamisty, z tych 15, tj. 50 proc. zmarło.

Deputacja otrzymała przyrzeczenie, że prośba jej będzie w miarę możliwości uwzględniona.

Sprawa nowego ministerstwa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Kwestya utworzenia nowego ministerstwa tworzyła w ostatnich dniach przedmiot szeregu konferencji ministerjalnych. Radzono mianowicie nad tem, jakie agendy mają być nowemu ministerstwu przydzielone, oraz nad tem, w jaki sposób dokonać utworzenia ministerstwa.

Co do drugiej sprawy, to wniesione będzie do parlamentu przedłożenie, mocą którego rząd upoważniony zostanie do powołania do życia ministerstwa pracy.

Kompetencya ministerstwa wyznaczona będzie w projektowanej ustawie.

„Slavische Corresp.“ podaje, iż do działalności nowego ministerstwa należeć będzie z min. handlu służba popierania przemysłu i z min. rolnictwa kwestye górnicze. Co się tyczy spraw socjalno-politycznych, to pertraktacje z ministerstwem oświaty natrafiają na pewne trudności.

„Conserw. Corresp.“ donosi, iż bar. Beck do piątku ma dać stronnictwu chrześc. społecznemu definitywną odpowiedź co do składu i kompetencji nowego ministerstwa.

Ta sama korespondencya podaje informację z min. handlu, że faktycznie służba popierania przemysłu oddzielona będzie od min. handlu; jednak ze strony czeskiej podnoszą się sprzeciwy co do wyłączenia z min. handlu departamentu dróg wodnych.

Ministrowie dr. Gessmann i dr. Ebenhoch odbyli według doniesienia „Neue fr. Presse“ konferencję z przywódcami stronnictwa chrześc.- społ.; na tej konferencji ostatecznie sformułowano życzenia stronnictwa co do organizacji nowego ministerstwa.

Komitet „dziewięciu“ niemieckich stronnictw postępowych dziś będzie obradował nad tą kwestyą.

Delegacja austriacka.

Wiedeń. (TBK.) Wczorajsze posiedzenie komisji spraw zagranicznych i kredytu okupacyjnego austriackiej delegacji zagał wiceprezydent hr. Dzieduszycki następującą przemową:

„W czasie, jaki upłynął od ostatniego naszego posiedzenia, popełniono straszną zbrodnię. Zgraja skrytobójców zamordowała króla portugalskiego i jego syna, następcę tronu. (Zgromadzeni wstają z miejsc.) Zamierzali oni popełnić jeszcze straszniejsze morderstwa, do czego jednak Opatrzność nie dopuściła. Powstając z miejsc, daliście już Panowie wyraz swemu oburzeniu z powodu strasnej zbrodni i współczuciu dla młodego króla i królowej matki. Proszę p. ministra spraw zagranicznych, aby wyrazi tego współczucia przesłał posłowi portugalskiemu.“

Minister bar. Aehrenthal rzekł: Uważam za swój obowiązek podać do wiadomości portugalskiego poselstwa uczucie wstępu z powodu zbrodni i współczucie dla rodziny królewskiej, których p. przewodniczący był tłumaczem.

Komisya przystąpiła do dalszej dyskusji nad budżetem spraw zagranicznych.

Del. ks. Fajdutti (włosk. katol.) zapewniał, że ludność włoska jest lojalna, poczem odpierał ataki Pittoniego na manifestację hołdowniczą wiecu katolickiego na cześć papieża, podnosząc, że papież zawsze stara się o utrzymanie pokoju powszechnego.

Del. Udrzał (czeski agrar.) przemawiał przeciw traktatowi handlowemu z Serbią, który jest przeciwy dla rolnictwa, a następnie krytykował politykę antypolską Niemiec, którą potępia cały świat kulturalny. Nie znajdujemy w dziejach drugiego przykładu, aby naród tak wysoko rozwinięty kulturalnie, jak polski, był przez drugi naród kulturalny traktowany w sposób tak bezlitosny. Jeżeli się przejrzy historię pruską, to można powiedzieć, że państwo to nigdy nie umiało robić zdobyczy moralnych.

Del. Schreiner (niem. agrar.) polemizował z poprzednim mowcą i rzekł, że polityka polska rządu niemieckiego jest aktem obrony koniecznej. Następnie omawiał szkody, jakieby wynikły z ewentualnego zawarcia traktatu handlowego z Serbią.

Del. Kramarz wobec wywodów ministra spraw zagranicznych, który wskazał na to, iż polityka wewnętrzna nie ma wpływu na sojusze, podniósł, że przykład Rosyi i Francyi lub Rosyi i Anglii jest nie stosowny. Gdyby rząd rosyjski u siebie pozwolił sobie względem Francuzów na akty gwałtu, sojusz z Francją przez to by ucierpiał. To odnosi się także do nas, skoro rząd pruski wydaje zarządzenia, które muszą do głębi dotknąć większość ludności. Jeżeli minister powiedział, że chowa energię do wystąpienia na wypadek, gdyby kiedyś mieszano się do naszych spraw wewnętrznych, to mowca musi powiedzieć, że to rozumie się samo przez się i na to energii zbierać nie potrzeba. Jeżeli jednak ministrowi nie zależy tyle na utrzymaniu sojuszu, aby uważał za stosowne interweniować w sprawie, która sojuszwowi z Niemcami szkodzić musi, to jest to jego rzecz i mowca nie ma powodu zachęcać go do tego.

Następnie mowca omawiał kolej bagdadzką, która zdaniem jego politycznie i ekonomicznie jest niebezpieczeństwem dla Austrii, z powodu czego zwraca na to uwagę ministra spraw zagranicznych.

Hr. Wodzikki omawiał wywody ministra spraw zagranicznych w sprawie wydań obywateli austriacko-węgierskich z Niemiec i oświadczył, że optymistycznych i pełnych pewności siebie zapatrywań ministra podzielać nie może. Między wypadkami nieuwzględnionymi, a wliczonymi przez ministra, znajduje się też sprawa owej grupy ludzi, których nazwano „wrogo dla państwa usposobionymi“. Pojęcie to wydaje się bardzo elastycznym

gdyby chciano, możnaby podciągnąć pod nie wielu innych ludzi, także Niemców. Mowca zwraca się następnie do ministra spraw zagranicznych z zapytaniem, czy ma mu być rozporządzenie pruskiego ministra spraw wewnętrznych, które weszło w życie d. 1 lutego b. r. Rozporządzenie to przypomina mowcy mimowoli obrady konferencji pokojowej w Hadze, której uchwały zapadły prawie równocześnie z ostrzeliwaniem Casablanki. Minister spraw zagranicznych bowiem zawiadomił komisję o powodzeniu swych przedstawień w Berlinie, a tego samego dnia wydano rozporządzenie rządu pruskiego, zwrócone specjalnie przeciw polskim robotnikom z Austrii. Mowca zwraca się do ministra z usilną prośbą, aby wystąpił wedle możności przeciw temu niełychanemu zarządzeniu i przeciw postępowaniu rządu pruskiego względem Polaków.

Mowca przypomina bajkę francuską, która kończy się słowami: „Cet animal est très méchant: Quand on l'attaque, il se défend.“

Minister bar. Aehrenthal oświadczył, że przez wyraz „wrogie dla państwa osoby“ rozumiano tych ludzi, którzy wedle pojęcia rządu pruskiego agitowali przeciw porządkowi państwa, albo mogą stać się dla niego niebezpiecznymi, a więc anarchistów lub żywoły przewrótowe.

W dalszej dyskusji szef akcyi bar. Call dał wyjaśnienia co do poruszonych w dyskusji kwestyj; a więc co do konsulatów, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, na które wstawiono wyższy kredyt; dalej w sprawie postanowienia pruskiego rządu, aby robotnikom na granicy, albo w miejscu pracy, wydawano niemieckie papiery legitymacyjne. Rząd austriacki przedstawił rządowi pruskiemu swe wątpliwości w tym kierunku, rokowania jednak nie są jeszcze ukończone.

Po wyczerpaniu dyskusji zabrał głos referent margr. Bacquehem. Omawiając zasady polityki zagranicznej, podniósł, że delegacja zawsze dotychczas była zgodna w tem, że polityka zagraniczna monarchii powinna odpowiadać ogólnym interesom monarchii, niezależnie od zmiany osób i od nastrojów, które przecież także mogą się zmienić. Z tego stanowiska należy też osądzać zajścia w wewnętrznej polityce państwa zaprzęgniętego, które przedewszystkiem u rodaków wywołały zrozumiałe uczucie, a które zresztą w odnośnym państwie samem w licznych kołach wywołały ubolewania i były atakowane.

Następnie sprawozdawca omawiał sprawę macedońską i inne punkty zagranicznej polityki, poczem przyjęto etat spraw zagranicznych wraz z wniesionymi rezolucjami.

Następne posiedzenie komisji w piątek.

Komisja budżetowa.

Wiedeń. (TBK.) Komisja budżetowa prowadziła na wczorajszym posiedzeniu w dalszym ciągu dyskusję nad pozycją budżetu: „Rada ministrów“ i „Trybunał administracyjny“.

Posel Stank (czes. agrar.) zapytuje, jaki jest stan rokowań w sprawie traktatu handlowego z Serbią i przypomina, że prezydent ministrów przyrzekł zasięgać opinii posłów agrarnych. Polemizuje ze znaną przemową ministra Peschki.

Pos. Diamand w odpowiedzi na replikę posła Głabińskiego z poprzedniego posiedzenia wyjaśnia i uzupełnia swoje zarzuty co do Koła polskiego, w końcu zwraca się do ministra rodaka galicyjskiego z zapytaniem, dlaczego uchwalona przez Sejm galicyjski ustawa łowiecka nie otrzymała dotąd sankcyi.

Posel Seitz (soc. dem.) wnosi rezolucję, zawierającą wezwanie do rządu, aby bezzwłocznie przedłożył Radzie państwa projekt ustawy, normującej urzędowy zakres działania t. zw. ministrów rodaków, oraz aby dla każdej narodowości w Austrii utworzono równą narodową instancję administracyjną. Utworzenie nowego ministerstwa może nastąpić jedynie w drodze ustawy. Mowca czyni wniosek skreślenia pozycji „fundusz dyspozycyjny“; na wypadek zaś odrzucenia tego wniosku proponuje rezolucję wzywającą rząd, aby składał wyczerpujące sprawozdanie o użyciu funduszu dyspozycyjnego, uwidoczniające, które dzienniki i jakie kwoty otrzymują z tego funduszu.

Po sprostowaniach faktycznych posłów Nemetza i Stanka zabrał głos pos. Głabiński; wobec wywodów p. Diamanda oświadcza mowca, że nie jest prawdą, aby Koło polskie dla jakiegokolwiek ze swych członków o jakkolwiek posadę się starało. P. Diamand zamiast przytoczyć dowody, powtórzył tylko znaną bajkę z takich dzienników, jak „Czas“ i „Naprzód“. Powołanie się na świadectwo Bobrzyńskiego i na jego otoczenie nie wytrzymuje krytyki. Wątpię, aby Bobrzyński mógł rzucić podobne oszczerstwo na demokratów; a wreszcie Bobrzyński nie jest prezesem Koła polskiego i nie jest powołany do występowania w imieniu Koła polskiego, nie ma też żadnego powodu do podejrzywania demokratów. Galicyjską ustawę łowiecką przeprowadzili w Sejmie demokracji, a mowca w stanowczy sposób oświadczył się za jej sankcjonowaniem.

Sprawozdawca Wittek w wywodzie końcowym oświadcza, że jest gotów życzenie, wyrażone przez Kozłowskiego, włączyć do sprawozdania, mianowicie, aby podobnie jak w delegacjach, rząd odpowiadał w formie memorandumów na rezolucje, uchwalone przez Izbę posłów.

Sprawozdawca, odpowiadając na uwagi mowców o działalności c. k. Biura korespondencyjnego, zaznacza, że przy ściśle obiektywnym sądzie nie można zaprzeczyć, iż wypełnianie tej służby bez zarzutu, ze względu na pośpiech w pracy, faktycznie napotyka na wielkie trudności. Mowca popiera wniosek Ellenboga co do poprawy materialnego położenia urzędników tego biura.

jako też wniosek Walchera co do wyszczególnienia w budżecie pozycji „oficjalne dzienniki“ i c. k. Biuro korespondencyjne.

W głosowaniu uchwalono bez zmian rozdział budżetu, będący przedmiotem obrad. Wniosek Seitz'a co do skreślenia funduszu dyspozycyjnego odrzucono, tak samo ewentualną jego rezolucję w sprawie składania rachunków z tego funduszu. Odrzucono wniosek Malika co do przedłożenia komisji budżetowej projektu organizacji ministerstwa pracy.

Wiedeń. (TBK.) W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia komisji budżetowej odrzucono wniosek co do równouprawnienia wszystkich języków w Trybunale administracyjnym. Przyjęto rezolucję p. Conciego w sprawie uwzględnienia poszczególnych narodowości przy sposobności mianowań w Trybunale administracyjnym, oraz w sprawie uwzględnienia faktycznych potrzeb językowych w tym Trybunale. Odrzucono rezolucję d'Elverta co do włączenia urzędników, przydzielonych ministrom rodakom, do statusu Prezydium Rady ministrów, oraz rezolucję Seitz'a w sprawie ustawowego ustalenia urzędowego zakresu działania ministrów rodaków. Inne, w ciągu dyskusji postawione rezolucje pp. Walchera, Koroszeza, d'Elverta i Ellenboga przyjęto, poczem posiedzenie przerwano.

Wiedeń. (Tel. wł.) Komisja budżetowa popołudniu obradowała nad pozycją „sól“. Po przemówieniu sprawozdawcy Žitnika, przemawiał p. Kozłowski, poczem wygłosił długie przemówienie minister skarbu Korytowski, rozwodząc się nad sprawą produkcji solin, cen soli, podatku od soli i t. d.

Po rozmaitych wyjaśnieniach, danych przez zastępcę rządu szefa sekcji Jorkascha-Kocha, obrady przerwano. Następnego posiedzenia komisji dziś przedpołudniem.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj na zaproszenie kilku posłów przybyli do parlamentu przedstawiciele wiedeńskich zjednoczeń urzędników państwowych, żeby dać członkom komisji budżetowej wyjaśnienia co do postulatów różnych kategorii urzędników.

Sejm węgierski.

Budapeszt. (TBK.) Sejm węgierski uchwalił ze względu na obrady delegacji przerwać obrady Sejmu, aż do ukończenia obrad delegacyjnych.

Następnie p. Bartha, dysydent, obszernie motywował interpelację swą z powodu mowy, wygłoszonej przez bar. Aehrenthala d. 31 stycznia w delegacji austriackiej. W mowie tej minister oświadczył się za koniecznością utrzymania jedności państwa, w czem mowca widzi potępienie dążności stronnictwa niezawisłości. Przeciw temu każdy polityk węgierski stanowczo musi zaprotestować. Następnie mowca obszernie polemizował z wywodami ministra Aehrenthala, przyczem pp. Ugron i Sornogyi czynili ostre uwagi, na które prezydent przywołał ich do porządku.

Ucisk pruski.

Poznań. (Tel. wł.) Przeciwno czterem tutejszym gazetom polskim, które, pisząc o zamordowaniu króla portugalskiego, przeprowadziły paralelę z uciskiem Polaków przez rząd pruski, prokuratora państwa wytoczyła śledztwo karne pod zarzutem podburzania do zdrady stanu i obrazy majestatu.

Bohaterowie portarturscy skazani na śmierć.

Petersburg. (TBK.) **Gen. Stössel, Fook i Reiss zostali skazani na śmierć.** Przy dwóch ostatnich przyjęto okoliczności łagodzące.

Gen. Smirnowa skazano na 10 lat więzienia.

Spodziewają się, że skazani będą ułaskawieni.

Duma.

Petersburg. (TBK.) Duma obradowała wczoraj nad wnioskiem o odbywanie obrad komisji obrony państwa przy drzwiach zamkniętych. W dyskusji p. Puryszkiewicz zaatakował gwałtownie przywódcę kadetów Miliukowa i schodząc z trybuny, zawołał do niego: „Łajdaku! Możesz mnie wyzwąć!“ Gdy Puryszkiewicz nie chciał usprawiedliwić się, Izba na wniosek prezydenta prawie jednomyślnie uchwiliła wykluczyć go z 15 posiedzeń.

Car wobec sejmu finlandzkiego.

Petersburg. (Pet. Ag.) Na raporcie gen. gubernatora Finlandy Gerarda w sprawie deklaracji sejmu finlandzkiego co do wezwania do przyczynienia się Finlandy do kosztów utrzymania wojska, dopisał car własnoręcznie rezolucję, w której powiada, że wobec deklaracji sejmu finlandzkiego uważa za konieczne zwrócić uwagę sejmu, że prawo rozporządzania środkami państwowymi przysługuje wyłącznie jemu i dlatego rozkazuje wypłacić 20 milionów marek na cele, oznaczone przez rząd.

Kara za obrazę ambasadora.

Petersburg. (TBK.) Ambasador francuski Bompard, który w notatce „Grażdanina“ dopatrzył się obrazy swej osoby, zażądał od ministra spraw zagranicznych ochrony ze strony rządu z powodu obrazy przedstawicieli francuskiej. Zasądzono z tego powodu redaktora „Grażdanina“ na 1000 rubli grzywny.

Wypadki w Portugalii.

Lizbona. (TBK.) Komitet postępowych dysydentów powziął uchwałę, w której wyrażono ubolewanie z powodu zamachu i oświadczone gotowość popierania nowego rządu pod warunkiem, że więźniom politycznym i wygnańcom wrócone będą wolność i wszelkie prawa, że cofnięte będą wszystkie zarządzenia dyktatorskie i sprzeczne z wolnością.

Lizbona. (TBK.) Pogrzeb króla i następcy tronu odbędzie się, jak ogłoszono urzędownie, w sobotę popołudniu. Stan zdrowia króla Manuela znacznie się polepszył, jednak ramię jeszcze jest obandażowane.

Posel angielski wyjechał z Lizbony do Londynu.

Paryż. (TBK.) Według prywatnych depesz z Lizbony, Alpoim już w piątek uciekł samochodem z Lizbony ku granicy hiszpańskiej i udał się do Salamanki.

Paryż. (TBK.) Do „Matin“ donoszą z Rzymu, iż w kołach ministeryalnych sądzą, że nie jest wykluczone wysłanie przez Włochy kilku wojennych okrętów do Portugalii w razie, jeżeli położenie tamże miałoby się pogorszyć i królowa wdowa Marya Pia miałaby być zmuszona do opuszczenia Portugalii.

Berlin. (Tel. wł.) Tutejsze dzienniki podają informację z kół dyplomatycznych, że interwencja we właściwym tego słowa znaczeniu Anglii w Portugalii nie będzie miała miejsca; Anglia sama tego nie pragnie.

W każdym razie stanowisko Anglii oznacza wielkie poparcie moralne dla Portugalii, gdyż wyraźnie dała do zrozumienia, że będzie bronić monarchii przeciw atakom republikanów. To stanowisko musi wpłynąć na taktykę republikanów w Portugalii.

Z dyskusji w parlamencie angielskim wynika, że Portugalia z Anglią pozostawała w stanie sojuszu, gdyż król Carlos wymieniony jest w adresie jako przyjaciel i sojusznik.

Berlin. (Tel. wł.) „Berliner Tagbl.“ donosi, że wskutek zamierzonego wysłania statków włoskich na wody portugalskie, odejście 9 krążowników niemieckich do Vigo.

Ze strony oficjalnej oznaczają ten wyjazd jako wyjazd na ćwiczenia, jednak jasnym jest, że „ćwiczenia“ w takich okolicznościach mają wybitny charakter polityczny.

Paryż. (Tel. wł.) Nowy gabinet portugalski ma znieść wszystkie dekryty, sprzeciwiające się konstytucji, przywrócić wolność prasy i zgromadzeń, planowana jest również amnestya dla osób, które ucierpiały wskutek niekonstytucyjnych dekretów.

Madryt. (Tel. wł.) Koła urzędowe zapewniają, iż niema wątpliwości, że zamach zorganizowany był przez rewolucyjne stronnictwa w celu usunięcia dynastyi a nie przez anarchistów.

Londyn. (Tel. wł.) Według nadchodzących tu wiadomości z Lizbony, w stolicy i na prowincyi panuje spokój. Wiadomości z Oporto o proklamowaniu republiki były przedwczesne.

Monachium. (Tel. wł.) Drugi syn ks. Braganzy Franciszek Józef przejechał tędy w ścisłym incognito, udając się do Paryża. Towarzyszył mu brat dom Miguel.

Paryż. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą z Lizbony, iż w pałacu królewskim znaleziono listy z pogroźkami. Z Londynu miano wysłać wytrawnych agentów do wyśledzenia całego spisku na życie króla.

Rzym. (TBK.) Jako zastępca króla uda się na pogrzeb do Lizbony hr. Turynu.

Lizbona. (TBK.) Nowy gabinet odbył wczoraj popołudniu pierwszą naradę pod przewodnictwem Fereiry-Amorala.

Lizbona. (TBK.) Minister wojny zaprzecza pogłosce o rewolucyi i rozruchach w Oporto. Nie widać tam żadnego niezadowolenia ani wśród ludności cywilnej, ani w wojsku, które nie zmieniło swego stanowiska mimo zamachu i trudności sytuacji.

Madryt. (Tel. wł.) Nowy gabinet zamierza z chwilą uspokojenia się kraju i nastania stosunków normalnych przeprowadzić rozległą amnestyę.

Paryż. (TBK.) Według półurzędowych wiadomości doniesienia prasy zagranicznej, jakoby upadek Franki wywołała Francya i Anglia, są nieprawdziwe. Również nieprawdziwe jest doniesienie, jakoby Hiszpania i Włochy zamierzały wkroczyć celem zapewnienia pokoju w Portugalii. Ogólnie oświadcza, że mocarstwa zdecydowane są pozostawić samej Portugalii uregulowanie swych spraw wewnętrznych.

Parlamenty wobec wypadków portugalskich.

Rzym. (TBK.) Posiedzenie Izby deput. zagał prezydent, wyrażając współczucie dla rodziny królewskiej w Portugalii. Prezydent ministrów Giolitti przyłączył się do tych wyrazów współczucia. Deput. Gaisa, republikań, podniósł, że jest zwyczajem, że w podobnych razach parlamenty wyrażają współczucie zaprzęgniętemu narodowi. W obecnym jednak wypadku, z powodu ucisku, jakiego doznaje reprezentacja parlamentarna Portugalii, uważa mowca za swój obowiązek przesłać pozdrowienie narodowi portugalskiemu. (Rozmaite okrzyki i wrzawa w centrum).

Prezydent ministrów Giolitti protestował stanowczo przeciw mieszaniu się do wewnętrznych spraw politycznych obcego państwa (Oklaski) i zaznaczył, że nie należy wydawać sądu, który przysługuje jedynie historii.

Petersburg. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Dumy uchwalono na wniosek prezydenta jednomyślnie wyrazić rządowi portugalskiemu i posłowi portugalskiemu w Petersburgu współczucie. Posłowie podczas mowy prezydenta powstali z miejsc.

Minister spraw zagranicznych oświadczył, że rząd przyłącza się do uchwały Dumy.

Podczas tej manifestacji socjalistów i trudowników na sali nie było.

Demonstracja anarchystyczna.

Tryest. (Tel. wł.) Wczoraj anarchiści urządzili tutaj demonstrację przed konsulatem portugalskim. Policja rozprędziła demonstrantów i wiele osób aresztowała.

Wypadki i katastrofy.

Praga. (TBK.) Dzienniki donoszą, że wczoraj rano między godz. 6 a 1/27 odczuło dość silne trzęsienie ziemi w kilku miejscowościach, jak w Asch i w Graslitz.

Larache (El Araiche na zachodnim wybrzeżu Maroka). (TBK.) Na okręcie marokańskim „Saidi” wybuchł wczoraj pożar. Amunicja, jaką okręt ten wioził, wybuchła.

Ain-Sefra (w Algierii). (Ag. Havasa.) Potwierdza się wiadomość o nieszczęśliwym wypadku, jakiemu uległa kompania pułku legii cudzoziemców skutkiem śnieżycy. 30 żołnierzy zginęło podczas zawiei śnieżnej.

Nowy Jork. (Tel. wł.) Około wybrzeży Nowej Szkocji na parowcu angielskim „St. Cuthbert” wybuchł gwałtowny pożar. Statek poszedł na dno. Utonęło 14 ludzi. 37 osób uratował inny parowiec. Większość wyratowanych jest mocno popalona.

Zmiany w dyplomacji.

Paryż. (TBK.) „Figaro” donosi, że rząd postanowił dotychczasowego prezydenta najwyższego sądu marynarki, admirała Toucharda zamianować ambasadorem w Petersburgu.

Kolonia. (Tel. wł.) „Köln. Volksztg.” donosi, że pruski minister skarbu Reinbaben podał się do dymisji. Reinbaben stawiał opór polityce finansowej bloku. Wątpliwe jest jednak, czy ks. Bülowowi uda się tę dymisję w krótkim czasie załatwić.

NA MARGINESIE.

Z DYALOGÓW BALOWYCH.

Na reducie artystów. Jakaś pani zwraca się do pana i pyta go, czy nie wie, jak się nazywa ta pieśń, którą w tej chwili grają...

— Nie wiem, ale zaraz się dowiem i powiem pani. Idźcie do kapelmistrza i po chwili wraca.

— Już wiem, łaskawa pani, nazywa się to „Alfons Dziubak”.

— Co? Pan chyba żartuje?

— Słowo pani daję! Pytałem samego kapelmistrza, jak się ta pieśń nazywa, to powiedział: „Tak, jak ty” — a ja się przecież nazywam Alfons Dziubak.

— Piękną masię sprowadził tu zapewne cel humanitarny?

Piękna masia źle doszła i jest oburzona:

— Bardzo sobie wypraszam! Mnie tu nie sprowadził żaden naczelnik pożarny, tylko sprowadziła mnie tu ciocia Fencia.

— Widzisz pan tam w łoży tę piękną kobietę?

— Nie!

— To jest moja żona. KL.

NADEŚLANE.

Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.

FRANCISZKA JÓZEFA GÓRZKA WODA

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 4 lutego b. r.

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (c. z pp)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	728.30	— 6.6	NW5	0.4	—4.6	—8.2
2 popoł.	729.20	— 4.7	W2			
9 wiecz.	730.70	— 7.1	W2			

Uwaga: Pochmurno, kilkakrotnie nieznaczny śnieg. Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicji wschodniej:
Przeważnie pochmurno, miejscami opady, zimno, lepsza, lecz niestała pogoda.

W Galicji zachodniej:
Pochmurno, mierne wiatry, zimno, zwolna polepszenie.

Wstrzymanie ruchu na kolejach. Z powodu zawiei śnieżnych wstrzymano ogólny ruch pociągów pomiędzy Tarnopolem a Zbarażem, oraz pomiędzy Borkami Wielkimi a Grzymałowem.

Również z powodu zawiei śnieżnych wstrzymano ruch ogólny na szlakach Kołomyja—Słoboda Rungur.—Kopalnia i Nadworniańskie Przedmieście—Szeparowce—Kniaźdwór kołomyjskich kolei lokalnych z d. 4 bm. aż do odwołania.

Z powodu zawiei śnieżnych wstrzymano ruch ogólny na kolei lokalnej Pałahicz—Tlumacz w d. 4 b. m. aż do odwołania.

Uspokojony redaktor: Józef Ziemiński.
Wydawca: „Słowo Polskie” we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziemińskiego.

Z Uniwersytetu. P. Matylda Radwańska, rodem z Cieszanowa, otrzymała na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Z notaryatu. Minister sprawiedliwości zamianował kandydata notaryalnego w Mostach Wielkich, Włodzimierza Liebmana, notaryuszem w Bohorodczanach.

Mianowania. Na wczorajszej sesji Wydział krajowy zamianował w swym etacie kasowym: pp. Sobolewskiego Stanisława zastępcą dyrektora kasy krajowej, Jabłońskiego Adama kontrolerem, Domiszewskiego Franciszka adyunktem, Niedzielskiego Adama oficjalnym, Mazarkiewicza Romana i Mierzeńskiego Feliksa asystentami, zaś Pelechatego Grzegorza i Lochmana Emila praktykantami kasowymi.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował oficyalami kancel. w X klasie rangi kancelistów: M. Wąsowicza w Limanowej, F. Rachwał w Mielcu, M. Piłkę w Dąbrowie, M. Żukrowskiego w Krzeszowicach, M. K. Seńkowskiego w Ropczycach, J. Czanieckiego w Sokolowie, I. Sarnę w Tarnowie i E. Zamorskiego w Oświęcimiu, pozostawiając ich w dotychczasowych miejscach służbowych.

Odczyty i wykłady w Towarzystwie Politechnicznym: Dnia 5 lutego: inż. Marcin Maślanka „O kanalizacji naszych miast”. — Dnia 12 lutego: Sprawozdanie komitetu przedwyborczego i odczyt prof. dr. Maksymiliana Thulliego „O budowlach żelazno-betonowych”; ostatnie rozporządzenie ministerjalne. — Dnia 19 lutego: Dr. Stanisław Olszewski „O znaczeniu ekonomicznym węgla brunatnego we wschodniej Galicji”. — Dnia 26 lutego: Walne Zgromadzenie Członków Towarzystwa Politechnicznego.

Początek wykładów o godzinie 7 wieczór. Po każdym Zgromadzeniu Zebranie towarzyskie.

Posiedzenia i zgromadzenia. Zwyczajne Walne Zgromadzenie oddziału lwowskiego Tow. „Ethos” odbędzie się we środę 5 bm. o g. 6 w. w sali V Politechniki (parter na prawo).

Rabunek. (Z sali sądowej). Rozprawa przeciw Stefanowi Szewczukowi i Pawłowi Dance, parobkom z Tlumacza, oskarżonym o rabunek, dokonany na osobie gospodarza Michała Mykitki, zakończyła się wczoraj wieczorem. Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie przysięgli zażądali postawienia im pytania w kierunku zbrodni kradzieży, poczem na podstawie werdyktu ławy przysięgłych wydał trybunał wyrok, którym skazano Szewczuka na 3 miesiące więzienia, Dankę zaś uwolniono.

Pomysłowi Rusini. (cz) Na ogół panuje zdanie, że Rusini nie mają zdolności do przemysłu. Tymczasem nawet dość daleko od granicy „ukraińskiej”, bo w węgierskiej stolicy, dało się trzech z nich poznać, jako pierwszorzędnym fabrykantów. Nazwiska ich niewiele mówiące: Wasyl Karpinec, gazda z Synowódzka i mołojcy Wasyl Kowal i Andrej Komanyckij od Skolego — ale głowy nie od parady.

W piwnicy jednego ze starych domów peszteńskich otworzyli tajną „fabrykę serów” i prowadzili ożywiony handel ze swym rodzinnym krajem, z Galicyą, robiąc świetne interesy, popsute wreszcie przez wściubską policję, która zwabiona widocznie przyjemnym zapachem, dobywającym się z fabryki Ukraińców, zaglądnęła do jej wnętrza i zatykając nosy, urządziła w podziemnym lokalu dokładną rewizję.

Szczególną uwagę władz bezpieczeństwa zwrócił na siebie wyrób bryndzy, wytwarzanej z najobrzydliwszych odpadków kupowanego w halach sera, zepsutego masła i mleka. Paskustwo to umieszczali „fabrykanci” w ładnych baryleczkach, przykrywali cienką warstwą prawdziwej bryndzy i obklejali elegancką etykietą, nazywając ów trucicielski preparat „prawdziwym serem lip-tawskim”.

Naturalnie policja skonfiskowała cały zapas tych niezrównanych specyaliów ukraińskich i część wrzuciła do Dunaju, część zaś zatrzymała celem chemicznego zbadania przez sądowego rzeczoznawcę.

Jakim pokupem cieszyły się wyroby zacnej spółki, dowodzi fakt, iż w samym tylko ostatnim tygodniu wysłała ona do Galicji 34 centnary metryczne „liptaue-ra”, co wykazuje, że mieszkańcy tego kraju koronnego mają niezwykle strawne żołądki, gdzieindziej wybuchłaby bowiem napewno do tego czasu epidemia cholery, lub coś podobnego. Jeden z dzienników peszteńskich, donosząc o tym fakcie, kończy ironicznie: „A może to ukraiński fortel polityczny? Po koncercie w wiedeńskim Reichstagu, po awanturach dra Baczyńskiego i innych krokach „politycznych” galicyjskich Rusinów, gotowiśmy przypuścić, że pp. Karpinec i Ska są wyśtafcami jakiegoś komitetu nacyonalnego, który postanowił wytruć Lachów bryndzą fałszywą, zamiast ich gromadnie za San wypędzać!”

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 4 lutego. (Tel. wł.)
Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 60.20 do 60.40.
Tendencja: ustalona.

Cukier. Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 72.50 do 73.—. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. — do —. Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.
Tendencja: spokojna.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, dnia 4 lutego. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt i oblig.

p. z r. 1880 3proc. 280.—, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 277.25, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 264.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 252.—, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. pr. 4 104.75, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 22.75, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 456.—, Clary zł. 40 m. k. 151.—, Pożyczka m. Instruktu 20 zł. 98.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 101.—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 66.—, Ofen 40 zł. 225.—, Palfy 40 zł. m. konw. 190.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 52.75, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 30.50, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 66.—, Salma 40 zł. m. k. 223.—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 110.—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. 186.50, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 515.—

Berlin, dn. 4 lutego. Banknoty austriackie 85.15. Spirytus —.

Paryż, dn. 4 lutego. Trzy procentowa renta 96.70 mąka 30.20. Usposobienie:

Frankfurt, d. 4 lutego. Austr. kred. 205.10, Koleje państwowe — Disconto 176.60 Laura —, Alpiny —. Usposobienie:

Targ nierogaczyny

Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów Wiedeń St. Marx.

Wiedeń, 4 lutego.

Na targ nierogaczyny przywieziono ogółem 15.400 sztuk świń, między temi 6516 galicyjskich. Ceny za tuczne świnię węgierską 96 do 101 h., za galicyjskie młode świnię 74 do 98 h. za kilogr. żywej wagi

Wiedeń, d. 5 lutego. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 650.25, Akcje węgier. Zakładu kredy 785.50, Akcje Anglo banku 306.75, Akcje Unionbanku 554.—, Akcje Länderbanku 419.50, Akcje Bankvereinu 541.—, Akcje Boden credit 1065.50, Akcje gal. Banku hipot. —, Akcje kolei państwowych 680.25, Akcje kolei południowej 146.25, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 427.—, Akcje kolei półn. 5350-5370, Akcje kolei czern. 571.—, Akcje Alpiny 625.25, Akcje Rima Muranyi 540.25, Akcje Prag. Tow. żel. 2493 — Akcje Fabryki broni 517.—, Akcje tur. tyton. 418.— Akcje galic. karpac. Tow. naft. 552.— Oblig. węg. ind. 95.65 Renta majowa 98.—, Austr. Renta koronowa 97.90 Węg. Rent koronowa 95.—, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 94.90, 4 proc. listy Banku hip. 94.75, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99.45, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110.25, 4 proc. listy Banku kraj. 95.— 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100.45, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 98.60, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 95.90, 4 pr. pożyczka miasta Lwowa 94.75, Losy tureckie 187.—, Mark. 117.53, Ruble 251.75, Kredyty —, Alpiny —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. — ros. 5 proc. pożyczka 1906 silnie 92.75.

Usposobienie: z powodu niżenia stopy procentowej Banku austro-węg. i silnej zagranicy giełda podniecona i silniejsza.

Wiedeń. (Tel. wł.) Giełda otworzyła silnie i wykazała przychylnie usposobienie zwłaszcza wobec wiadomości z obcych targów, które na dramacie w Lizbonie nie reagowały silnie. Poszukiwane były głównie papiery górskie.

Zamknięcie giełdy odbyło się przy silnem usposobieniu.

Berlin, dnia 5 lutego. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 205.10, Staatsbahny 145.50 Disconto Comandit 176.40, Berlin. Tow. handl. 160.90 Laura 218.75, Bohumery 201.75, Kolej połudn. wschodnio-bruska —, Rubel za got. 214.30, Kolej warsz.-wied. 108.75, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 137.40, Losy tu eckie 148.— Renta włoska —, Harpener kopalnia węgla 202.—, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje — Lombardy 26.30, Kolej Henry 118.10 Niemiecki bank narodowy 118.80 Kanaia Proffered 148.50, Akcje żegluga hamburskiej 117.90, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark” 287.75 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 76.25, 3.8 proc. renta rosyjska 74.25 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 83.80, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 94.90 Rheinische Stahlwerke — Gelsenkirchen 186.50.

Berlin, dnia 5 lutego. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje, kredyty 205.10, Staatsbahny 145.50 Lombardy 26.40 4-proc. Disconto Comandit 176.40. Ruble 214.30.

Tendencja: silna.

Frankfurt, dnia 5 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 100.10, Austr. renta złota 99.45, Austr. akcje kredytowe 205.10, Staatsbahny 145.50 Lombardy 26.40 4-proc. austr. renta koronowa 97.90.

Tendencja: silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 4 lutego. Pszenica na kwiecień 1908 r. od 11.72 do 11.73, Pszenica na maj od — do —. Pszenica na październik od 10.30 do 10.31. Zyto na kwiecień 1908 r. od 9.89 do 9.90, Zyto na październik od 8.87 do 8.88, Owies na kwiecień 1908 r. od 7.95 do 7.96. Owies na październik od 0— do 0—, Kukurudza na wrzesień 0— do 0—, kukurudza na sierpień od 0— do 0—, kukurudza na maj 1908 r. od 6.72 do 6.73 Rzepak na maj 1908 0— do 0—, Rzepak na sierpień od 16.20 do 16.30.
Pogoda: pochmurno.

W naszej Administracji złożyli:

Dla Przytuliska Brata Alberta.

Urzędnicy Izby obrachunkowej i Kasy miejskiej kor. 80— jako pozostałość przy zakupnie wieńca i urządzeniu nabożeństwa żałobnego za spokój duszy śp. Bolesława Kotdzińskiego.

Na bursę dla dziewcząt im. Felicy z Wasilewskich Boberskiej.

Tad. Skałkowscy, Stan. Sądowscy i Kaz. Klimowicz 20 koron zamiast wieńca na trumnę śp. Julii Rayskiej.